

KRZYSZTOF KACZMAREK, Świeceni duchowieństwa w diecezji gnieźnieńskiej w latach 1482-1493, (Publikacje Instytutu Historii UAM, t. 153), Instytut Historii UAM, Poznań 2018, ss. 402.

Obszerne listy kleru, wyświęconego w diecezji gnieźnieńskiej w latach 1482-1493, wpisane do akt czynności tamtejszego arcybiskupa Zbigniewa Oleśnickiego młodszego (Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, ACap. A 3), już od końca XIX w. były znane polskiej historiografii. Powoływali się na nie, choć tylko na marginesie swoich prac, chociażby Jan Korytkowski, Tadeusz Olek, Jacek Wiesiołowski (analizował strukturę społeczną święconych, jednak bez dokumentacji wywodu), Zofia Wilk-Woś czy Anna Kowalska-Pietrzak. Dopiero jednak Krzysztof Kaczmarek, zajmujący się w ostatnich latach intensywnie tematyką święceń duchowieństwa na przełomie średniowiecza i nowożytności, podjął się w prezentowanej publikacji gruntownego, w zamierzeniu monograficznego opracowania wspomnianych wykazów oraz – co równie istotne – przygotowania ich edycji krytycznej<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Recenzowana praca poprzedzona została dwoma mniejszymi przyczynkami wyzyskującymi dane z omawianych rejestrów ordynowanych – K. K a c z m a r e k, Zakonnicy na wykazach święconych z księgi

Książkę otwiera krótki wstęp (s. 7-13). Nie przedstawia on niestety celów i metodologii pracy, lecz ogranicza się tylko do ogólnego omówienia stanu badań w Europie oraz niezwykle drobiazgowego zestawienia zachowanych rejestrów ordynowanych z „ziem polskich” z okresu przedtrydenckiego, a także ich wydań czy opracowań. W rozdziale I (Średniowieczne wykazy duchownych ordynowanych przez biskupów gnieźnieńskich – charakterystyka źródła, s. 14-29) Autor obok opisu księgi arcybiskupiej oraz formularza zapisów o ordynacji zwraca m.in. uwagę na fakt, że zachowane w księdze Oleśnickiego wykazy święceń mają charakter czystopisów i zostały zapewne przepisane z niezachowanej podstawy. Dowodzą tego stosunkowo częste nieścisłości w protokołach, które musiały powstać przy kopiowaniu; K. Kaczmarek nie cytuje przy tym studium Williama J. Dohara (*Medieval Ordination Lists: the Origins of a Record*, *Archives. The Journal of the British Records Association* 20, 1992, nr 87, s. 17-35), który badał listy ordynowanych wpisywane do lepiej zachowanych akt biskupów angielskich, dochodząc przy tym do zbliżonych wniosków. K. Kaczmarek dowodzi też przekonująco, że zachowane listy nie poświadczają wszystkich święceń udzielonych na terenie diecezji gnieźnieńskiej w tym okresie (wskazują na to chociażby formaty wystawione dla duchownych nie wymienionych w rejestrach).

Rozdział II (Praktyka święceń w diecezji gnieźnieńskiej u schyłku XV wieku, s. 30-128) porusza szeroki katalog zagadnień. Przedstawiono tu m.in. szafarzy święceń (prócz arcybiskupa udzielali ich też biskupi pomocniczy Andrzej i Jakub), terminy (w wykazach poświadczono 31 ceremonii, przy czym ściśle przestrzegano dat przewidzianych w prawie kanonicznym, z widoczną preferencją dla niektórych dni) oraz miejsca ordynacji (odnotowano je w 24 przypadkach, przykładowo – 10 uroczystości odbyło się w Łowiczu, 6 w Skierniewicach, 1 poza diecezją w Toruniu, a zaledwie 3 w Gnieźnie). Autor starannie obliczył tu również liczbę udzielonych święceń (624 akolityty, 544 subdiakonaty, 512 diakonatów i 507 prezbiteratów – liczby te stanowią korektę ustaleń wcześniejszych badaczy) oraz ordynowanych duchownych (1260 osób, z czego 9% stanowią zakonnicy; aż 45% odnotowanych przyjęło jedynie święcenia akolityty – K. Kaczmarek przekonująco tu wykazuje, że wielu kandydatów miało problem z uzyskaniem niezbędnego tytułu do święceń wyższych). Kwestii wspomnianego tytułu poświęcono największą część rozdziału (s. 71-128). Wynika to nie tyle z obszerności czy stopnia skomplikowania zagadnienia, lecz z przyjętego sposobu narracji – Autor prezentuje tu w wielostronicowych tabelach osoby ordynowane na podstawie: wystarczającego majątku rodzinnego, beneficjum lub prowizji na nie, poręki (osobne wykazy święconych z prowizji wspólnot zakonnych, rad miejskich, biskupów, wyższego i niższego duchowieństwa oraz świeckich). Całość tych żmudnych wyliczeń zamknięta jest krótkim omówieniem statystycznym (s. 127-128). Brakuje tu natomiast próby identyfikacji i zbadania rzeczywistej sytuacji majątkowej osób święconych na podstawie *sufficientis patrimonii* lub sprawdzenia, czy ordynanci rzeczywiście obejmowali wskazywane przez siebie beneficja, Autor nie stara się też wyjaśnić powiązań łączących chociażby wybranych święconych i ich prowizorów (rodzinne? sąsiedzkie? kliencko-patronackie?). Dobrym podsumowaniem nieco mechanicznej metody pracy jest przypadek wyświęconego na diakona 23 III 1482 r. Jana z Kamieńca, któremu prowizji udzielił niewymieniony z imienia *olim archidiaconus Calisiensis* (edycja na s. 177). K. Kaczmarek nie podjął niestety próby jego identyfikacji, zadowolając się określeniami „osoba, która zachowuje anonimowość” czy „bliżej nieznanymi były archidiacon kaliski” (s. 110). Łatwo można jednak ustalić, że mowa tu o zmarłym 3 III 1482 r. Andrzeju Gruszczyńskim, którego na wspomnianym beneficjum już przed 13 III 1482 r. zastąpił Łukasz Watenrode (P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428-1500*, Poznań 2012, s. 352-353; K. Górski, *Łukasz Watenrode. Życie i działalność polityczna [1447-1512]*, Wrocław 1973, s. 11-12). Ustalenie to nie jest zbędnym popisem erudycji – okazuje się bowiem, że Jana z Kamieńca wyświęcono na podstawie poręki

---

arcybiskupa gnieźnieńskiego Zbigniewa Oleśnickiego, w: *Wielkopolska – Polska – Czechy. Studia z dziejów średniowiecza* ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu, Poznań 2009, s. 297-315; t e n z e, *Cystrerzy w najstarszych wykazach i księgach święceń arcybiskupów gnieźnieńskich*, *Cistercium Mater Nostra* 3, 2009, s. 25-50 (zwł. s. 25 i 30).

osoby nieżyjącej (a z norm prawa kanonicznego wynika przecież, że prowizor miał gwarantować ordynandowi godne utrzymanie), w dodatku powszechnie znanej. Wyjaśnienia, jak mogło dość do opisywanej sytuacji, w recenzowanej pracy niestety nie znajdziemy.

Rozdział III (Duchowni ordynowani przez biskupów gnieźnieńskich w latach 1482-1493. Portret grupy, s. 129-169) stanowi ambitną w założeniu próbę przedstawienia grona 1260 święconych duchownych jako zbiorowości. W pierwszej kolejności K. Kaczmarek wymienił miejscowości pochodzenia ordynandów (było ich blisko 600). Niestety przyjęty sposób prezentacji zagadnienia (pozbawiona odnośników źródłowych tabela ze s. 133-137 w układzie dwóch kolumn: miejsce – liczba wyświęconych osób) praktycznie uniemożliwia kontrolę ustaleń Autora. Na pierwszy rzut oka wątpliwości budzi chociażby ustalenie, że z Kazimierza Biskupiego (pod Koninem, miasta III kategorii podatkowej, w średniowieczu bez dookreślającego przymiotnika) pochodziło 4 święconych, podczas gdy z Kazimierza (pod Łodzią, miasta IV kategorii) żaden. Problematyczna jest identyfikowanie przez Autora osad poprzez podanie przynależności do archidiaconatu (zapewne według stanu z początku XVI w. na podstawie *Liber beneficiorum* Łaskiego, choć nie jest to nigdzie wskazane wprost); oczekiwać należałoby raczej wskazania historycznych powiatu/województwa/parafii czy też współczesnej gminy. Przyjęte rozwiązanie zmusza niestety czytelnika do dodatkowych poszukiwań w celu upewnienia się, o jakiej miejscowości w danym momencie mowa. Charakterystyczne jest, że w omawianej tabeli znaleźć można nieznane współczesnym i historycznym opracowaniom Bozaborowice w archidiaconacie gnieźnieńskim, którą to nazwą posługuje się wyłącznie pochodzące z lat 1880-1881 i przestarzałe już wydanie wspomnianej Księgi uposażenia Łaskiego (w rzeczywistości są to nieistniejące już Bodzoporowice pod Pobiedziskami). Zauważyć przy tym należy, że w bibliografii książki K. Kaczmarka brak prac pomocnych przy identyfikacji miejscowości (jak przede wszystkim kolejne tomy Atlasu historycznego Polski, przestrzenna baza danych Ziemi polskie Korony w XVI w., a także literatura dotycząca własności czy genealogii)<sup>2</sup>. Brak ich wykorzystania należy uznać za istotny błąd warsztatowy, stąd dokonywane przez Autora identyfikacje trzeba traktować z należytą dozą ostrożności (przykłady konkretnych potknięć w dalszej części tekstu). Ma to też oczywiście wpływ na dalsze wyliczenia, odnoszące się pochodzenia terytorialnego kandydatów czy długości ich podróży „za święceniami”.

Wskazane zastrzeżenia mają też znaczenie przy omawianiu struktury społecznej święconych (s. 146-151) – tylko bowiem dokładna identyfikacja występujących w rejestrach osób i miejscowości ich pochodzenia pozwoliłaby na możliwie precyzyjne przypisanie poszczególnych duchownych do konkretnego stanu (np. Atlas historyczny Polski podaje typ własności dla każdej osady, stąd osoby pochodzące z wsi królewskich i kościelnych można uznać za pochodzące ze stanu chłopskiego). W dalszej części rozdziału K. Kaczmarek zajmuje się wykształceniem święconego duchowieństwa (s. 151-165). Sporym nakładem pracy zbiera m.in. 104 ordynandów, którzy podjęli studia uniwersyteckie w Krakowie (znów wylicza ich w formie długiej tabeli; nawiasem mówiąc, nie korzysta tu z najnowszego wydania Księgi promocji Wydziału Sztuk [2011]) oraz 30, którzy posiadali uprawnienia notariusza publicznego. Ostatnim poruszonym zagadnieniem są dalsze losy ordynowanych duchownych (s. 165-169), wśród których udało się wskazać jednego późniejszego biskupa (Łukasza Watzenrode ordynariusza warmińskiego), pojedynczych przyszłych kanoników z kapituły katedralnej w Gnieźnie i kolegiackich w Łęczycy, Łowiczu, Wieluniu czy Poznaniu („w kolegiacie poznańskiej” – bez wskazania, w której, a w mieście funkcjonowały wówczas trzy) oraz kilkunastu niższych duchownych wspomnianych w *Liber beneficiorum* Łaskiego (z lat 1511-1523; niestety ustalenia te trudno uznać za udokumentowane, odpowiedni przypis brzmi bowiem: „LB, t. 1-2, passim”). K. Kaczmarek, który w bibliografii deklaruje kwerendę we wszystkich średniowiecznych księgach konsystorza gnieźnieńskiego (z serii ACons. A; dokładna lektura tomów z przełomu XV i XVI w., choć zapewne czasochłonna, powinna ujawnić liczne wzmianki o karierach ordynandów), korzysta w tym miejscu wyłącznie

<sup>2</sup> Z nowoczesnych opracowań zacytowany został jedynie nieukończony słownik: Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany, t. I-XIV, red. K. Rymut, B. Czopek-Kopciuch, U. Bijak, Kraków 1996-2017, przy czym z nieznanymi względów wykorzystano tylko 9 pierwszych tomów.

z pięciu prac (ich dobór robi wrażenie dość przypadkowego) i jednego dokumentu z Archiwum Archidiecezjalnego Warszawskiego (na jego podstawie Autor podaje, że święcony Paweł ze Zbąszynia miał zostać plebanem w „Wysokinicy” – próżno jednak szukać miejscowości o tej nazwie, przypuścić można jednak, że mowa tu o wsi Wysokienice koło Rawy Mazowieckiej). Część „analityczną” zamyka krótkie zakończenie (s. 170-172) mające raczej charakter streszczenia niż podsumowania badań.

Omawiając pierwszy fragment książki, nie sposób nie zauważyć, że użyty kwestionariusz badawczy jest znacznie skromniejszy i bardziej powierzchowny niż ten zastosowany chociażby przez Antoniego Gąsiorowskiego czy Arkadiusza Borka w ich znacznie krótszych artykułach<sup>3</sup>. K. Kaczmarek nie poruszył też (albo potraktował je tylko zdawkowo) kwestii ogłaszania terminów i miejsca ordynacji, egzaminowania kandydatów czy przebiegu ceremonii święceń w diecezji gnieźnieńskiej. Sprawia to, że opracowanie trudno określić mianem monografii (co potwierdzą dalsze uwagi). Być może problemem okazała się zbyt duża próba badawcza, z której opracowaniem (gromadzenie i porządkowanie danych, uzupełnianie kwerendy) Autor sobie nie w pełni poradził.

Integralnymi składnikami omawianej pracy są dwa aneksy. W pierwszym (s. 173-267) zawarto klasyczną, pełnotekstową edycję analizowanych wcześniej rejestrów wyświęconych. Nie została ona niestety poprzedzona żadnym wstępem, K. Kaczmarek nie skorzystał więc tu z okazji, aby odnieść się do znanych mu prac Virginii Davis (w książce, ale też w wcześniejszych artykułach Autora, jej nazwisko zapisywane jest konsekwentnie z błędem jako „Davies”) oraz Evy Doležalovej, które zrezygnowały z wydawania obszernych rejestrów święceń *in extenso*, lecz z dużym powodzeniem udostępniały informacje o nich w formie rozbudowanych baz danych. Autorki te uznały, że w przypadku tego typu źródła ważniejsze jest zgromadzenie i późniejsze analizowanie danych masowych niż oddawanie stereotypowych zapisów w dokładnym brzmieniu<sup>4</sup>. Za poważne uchybienie K. Kaczmarka należy uznać fakt, że ani nie powołuje się na żadną instrukcję wydawniczą, ani nie wyklada własnych zasad, które przyjął (?) przy przygotowaniu tekstu do druku (symbole edytorskie, problem transliteracji i modernizacji tekstu). Brak tego typu deklaracji znacznie utrudnia odbiorcy korzystanie ze źródła, zmusza go bowiem do samodzielnego ich rekonstruowania. Przykładowo – wbrew polskiej praktyce edytorskiej (ukształtowanej przez projekt instrukcji Adama Wolffa) K. Kaczmarek stosuje symbol wydawniczy <abc> również dla oznaczenia skreśleń, a nie tylko dopisków. Zdecydował się on także na numerowanie zapisków o święceniach w nawiasach kwadratowych. Do numerów tych jednak nigdzie się nie odnosi. Niewygodna dla czytelnika jest wreszcie decyzja, aby przypisy tekstowe umieścić zbiorczo za całym tekstem rejestrów (na s. 267, co zmusza każdorazowo do wertowania nawet kilkudziesięciu stron).

Sama lektura rejestrów oraz skolacjonowanie fragmentów tekstu z oryginałem (porównano z rękopisem zapisy wydane na s. 173-187 i 230-232) w zasadzie powiększają jeszcze wątpliwości. Co prawda K. Kaczmarkowi oddać należy, że nie pomija w żadnym miejscu informacji o święceniach (o co bardzo łatwo w tekstach mających układ niekończących się list), z drugiej strony można wskazać szereg błędów i niedokładności (dalej operować będę jedynie przykładami, moim celem nie jest bowiem stworzenie erraty do książki). W pierwszej kolejności są to

<sup>3</sup> A. Gąsiorowski, Święcenia w diecezji kujawskiej na przełomie XV i XVI wieku, *Roczniki Historyczne* 67, 2001, s. 79-105 (studia przypadków obrazujące relacje między ordynandami a prowizorami); A. Borek, Święcenia duchowieństwa w późnośredniowiecznej Polsce: praktyka i jej uwarunkowania na przykładzie włocławskich wykazów święceń, *Studia Źródłoznawcze* 52, 2014, s. 45-71 (m.in. drobiazgowo obliczenia odległości między miejscem święceń a miejscowością, z której pisali się święceni; analiza pochodzenia kandydatów ze stanu mieszczańskiego z rozróżnieniem na miasta różnych kategorii podatkowej).

<sup>4</sup> V. Davis, Clergy in London in the Late Middle Ages. A Register of Clergy Ordained in the Diocese of London Based on Episcopal Ordination Lists 1361-1539, London 2000; E. Doležalová, Svěcení pražské diecéze 1395-1416, Praha 2010 (obie prace z dołączonymi płytami z bazami danych); por. też teoretyczne rozważania A. Borka, Baza danych jako forma edycji wykazów święceń duchowieństwa, *Roczniki Humanistyczne* 64, 2016, nr 2, s. 59-88.

opustki: na s. 174 (w nocie dotyczącej święconego Jana z Tuczna) pominięto silnie skrócony dopisek *habet dimissorium*; na s. 175 (Maciej z Konina) i 179 (Michał ze Stępushowa) brak słowa *domini*; na s. 184 (Maciej ze Słupcy) po frazie *prepositure sancti Leonardi* winno paść *leprosorum*; dalej na tej samej stronie (przy opacie z Koronowa, który był prowizorem Pawła z Koła) przeoczono dodatek *d(iocesis) Wl(adislaviensis)*; na s. 230 (Stanisław z Krotoszyna i Mikołaj z Zieleniewa wyświęceni na diakonów z tytułu *sufficiens patrimonium*) dwukrotnie brak noty: *indigeret reformatione* (a pokazuje ona, że wystarczającego majątku dowodzone przez okazanie stosownego zapisu oprawy we właściwych księgach urzędowych; niestety kwestia ta, przez przeoczenie Autora-Wydawcy, nie została podjęta w książce). Stosunkowo liczne są też błędne odczyty (odwołuję się tu wyłącznie do tych, które zmieniają sens wpisów): np. na s. 176 mowa o nie Łubowicach Wielkich, ale Małych (obecnie Łubowiczki; w tabeli ze s. 133-137 i w Aneksie II na s. 367 padają niezidentyfikowane Lubowice); na s. 178 mamy: *ad certum titulum vicarie perpetue et canonicatum*, ale końcówka winna brzmieć: *et canonicalis*; na s. 179 prowizorem Jana z Piotrkowa był nie Jan, lecz Jakub z Zakrzyna (w rękopisie skrótowny zapis: *Ja. de Zaxin*), na s. 180 końcówka frazy: *sed suspensus ab ulterioribus ordinibus ad duos menses ut legat sacramentalia*, winna brzmieć: *ut discat sacramentale* (tego typu dopiski, które pojawiają się w rejestrach jeszcze kilkakrotnie, też nie zostały niestety nigdzie skomentowane i wyjaśnione przez Autora); wreszcie na s. 181 jest lekcja *canonici* zamiast prawidłowego *cancelarii*. Osobny problem stanowią odczyty nazw własnych, których lektura wymaga dużej uwagi i doświadczenia (w przeciwieństwie do samych rejestrów, których słownictwo i gramatyka są dość ograniczone). Zauważyć można, że K. Kaczmarek pomija nosówki (na s. 175 jest *Xans* zamiast prawidłowego *Xąnsz*), upodabnia odczyty do form obecnie przyjętych (s. 174: *Mogylna* zamiast *Mogylna*; s. 178 i 179: *Strzelno* zamiast *Strzelna*), wreszcie całkowicie ignoruje dwuznak *sz* w zapisie pierwszego z pisarzy rejestrów (na s. 173-187 wszystkie nazwy własne mają przez to zapisy przez samo *s* – np. na s. 184 jest *Wonsose* zamiast *Wonszosze*). Nie rozróżnia też liter *u* i *v* (instrukcje nakazują transliterację nazw własnych), a nazwiska kończące się na *-sky* oddaje się jako *-skii* (kwestie te szczegółowo objaśnia instrukcja A. Wolffa). Do tego dochodzą zwykle omyłki, np. s. 178: *Nawagii* zamiast *Nawogii* (stąd w Aneksie II, s. 283, mowa o synu „Nawaga”, a nie Nawoja); s. 177: *Wlni* zamiast prawidłowego *Wlin*; s. 182: *Jacznyathki* zamiast *Jagnyathki*; s. 189: *Wczyrzyewo* zamiast *Coczyrzyewo* (czyli mowa tu o Kocierzewie we współczesnym powiecie łowickim, miejscowość nie była zidentyfikowana przez Wydawcę); s. 240 *Korzylyno* zamiast *Kothylyno* (Kotulin w powiecie brzezińskim, w książce bez identyfikacji).

Uwagę zwraca specyficzna, „mieszana” ortografia łaciny w wydaniu – frazy w pisowni średniowiecznej sąsiadują tu ze słowami w formie klasycznej (najczęściej są to: *dioecesis*, *dioecesanus*, *licentia*, *Praedicatorum*, *Praemostratensium*; charakterystyczny jest zapis ze s. 176: *ad provisionem magnifice domine Dobrochne palatinae*). Wydaje się, że Wydawca skróty rozwiązywał w stylu klasycznym, a resztę tekstu zostawiał w zasadzie w formie stosowanej przez pisarzy. Podobnie rzecz ma się z wyrazem *parochialis* – w edycji padającym w formie klasycznej, podczas, gdy średniowieczni skrybowie wyraźnie preferowali zapis przez *rr*. Niestety, liczba i ciężar wskazanych powyżej usterek nakazuje uznać, że wydanie nie spełnia wymogów stawianych współczesnym edycjom naukowym. W szczególności nie jest ono użyteczne z punktu widzenia badań toponomastycznych i historyczno-językowych, gdzie niezbędne są dokładne i przeprowadzone według jasnych zasad transkrypcje nazw własnych.

Drugi z aneksów (s. 268-371) zawiera Spis alfabetyczny duchownych wyświęconych przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Zbigniewa Oleśnickiego i jego sufraganów w latach 1482-1493. Uszeregowano tu (według imion) 1260 ordynandów, podając każdorazowo jedynie krótką informację o stopniach i datach udzielonych święceń. Nie ma tu niestety odsyłaczy ani do edycji z Aneksu I (gdzie każdy dostał numer), ani do karty rękopisu. Żałować należy też, że K. Kaczmarek nie odnotował tu danych o studiach uniwersyteckich czy dalszych karierach święconych duchownych, które zgromadził już przecież na potrzeby rozdziału III (nawet jeśli są one bardzo skromne). W ten sposób opracowanie gnieźnieńskich rejestrów wyświęconych – jednego z największych zbiorów danych o klerze w późnośredniowiecznej Polsce – pozbawione zostało praktycznie waloru propozograficznego. Podkreślić należy, że to właśnie starannie

przygotowana kartoteka (baza danych) duchownych (a moim zdaniem także ich prowizorów oraz odpowiednio zidentyfikowanych miejscowości) winna być podstawą wszelkich prezentowanych w części pierwszej analiz. Na kilka słów komentarza zasługuje wreszcie Indeks osób i autorów (s. 382-399, z tytułu można wnioskować, że autorzy opracowań nie są osobami) umieszczony pomiędzy skromną bibliografią (s. 373-381) a streszczeniem w języku angielskim (s. 400-401; niecała strona żywego tekstu, co dobrze podsumowuje liczbę ustaleń poczynionych w książce). Postacie historyczne (ordynandzi i prowizorowie) zostali tu uszeregowani ponownie według imion. Panuje przy tym spory bałagan – po imieniu bowiem niekiedy następuje nazwisko odmiejscowe, czasem przydomek, innym razem z kolei przyimek „z” lub „ze”. Tworzy to niepotrzebnie kilka ciągów alfabetycznych, co utrudnia odnalezienie poszukiwanej osoby. Przy okazji rzucają się w oczy często występujące nieprawidłowe formy dopełniaczy nazw miejscowych (znaleźć je można także w Aneksie II), np. „z Brzesków” (s. 270, 382), „z Kobylników” (s. 271, 382), „z Kucharów” (s. 276, 383), „z Żerników” (s. 342, 394) czy „ze Srebrnejgórki” (s. 343, 394 oraz tabela ze s. 136; *recte*: Srebrna Góra). Całkowicie niezrozumiała jest rezygnacja z umieszczenia w indeksie miejscowości, choćby w charakterze odsyłaczy (sami ordynandzi wywodzili się według Autora z blisko 600 osad, a doliczyć należy również ich poręczycieli czy miejscowości, w których znajdowały się beneficja stanowiące tytuł do święceń – te ostatnie w ogóle nie występują obecnie w indeksie). Decyzja ta znacząco utrudnia (w wielu przypadkach praktycznie uniemożliwia) wykorzystanie omawianej pracy i edycji w tak popularnych ostatnio badaniach nad historią lokalną. Problem ten powinien doskonale rozumieć sam K. Kaczmarek chociażby jako autor popularnego opracowania *Dzieje Śremu do końca XV wieku*, w: *Dzieje Śremu*, Poznań 2003, s. 7-64. Wydaje się przy tym oczywiste, że indeks miejscowości jest obecnie elementem niezbędnym i *de facto* standardowym w każdym naukowym wydawnictwie źródłowym.

Ostateczna ocena recenzowanej pracy nie może wypaść pozytywnie (z obowiązku należy dodać, że odmiennego zdania byli recenzent wydawniczy książki ks. Michał Sołomieniuk oraz recenzenci w postępowaniu w sprawie nadania tytułu profesora dla K. Kaczmarka – Waldemar Rozynkowski, Rościśław Żerelik, Marek Cetwiński, ks. Jacek Urban i ks. Waldemar Graczyk). Jej pierwsza „analityczna” część przynosi co prawda weryfikację wcześniejszych obliczeń J. Korytkowskiego, J. Wiesiołowskiego czy Z. Wilk-Woś, a także garść nowych ustaleń (problemy wielu akolitów z uzyskaniem tytułu do wyższych święceń), nie może to jednak przesłonić skromnego kwestionariusza badawczego (wynikającego chyba z niemożności opanowania dużego zbioru nieumiejętnie gromadzonych danych) czy macoszego traktowania geografii historycznej. Pracy tej nie ratuje niestety edycja bezcennych z punktu widzenia badań nad społeczeństwem późnośredniowiecznym rejestrów ordynowanych, jest ona bowiem przygotowana niestarannie oraz bez uwzględnienia doświadczeń wcześniejszych wydawców i wydawczyń (opracowujących źródło czy to w formie klasycznej, czy to bazodanowej). Obrazu dopełnia brak indeksu miejscowości utrudniający korzystanie z książki i wydanego źródła.

*Adam Kozak (Poznań)*

<https://orcid.org/0000-0002-7601-5298>